

Ludność kaszubska
w szeregach
narodowego frontu
walki o pokój i Plan 6-letni
str. 3

Wielki rozwój
ziem zachodnich
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 153 (1431)

GDAŃSK, WTOREK 5 CZERWCA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

HUTNICY, KOLEJARZE, MURARZE

popierają swe podpisy pod Apelem Pokoju
nowymi osiągnięciami produkcyjnymi

KATOWICE PAP. Zainicjowane przez załogę elektrowni „Szymbierki” współzawodnictwo o zmniejszenie zużycia węgla w zakładach przemysłowych przyczyniło się nie tylko do poważnego obniżenia zużycia węgla w przemyśle, ale stało się również bodźcem do dokładnego zanalizowania bilansu zużycia paliwa, wyeliminowania wszędzie, gdzie to było możliwe, zużycia węgla wyższej jakości i zastąpienia go asortymentami tańszymi, do podniesienia na wyższy poziom procesów przetwarzania węgla na energię i wprowadzenia wielu ulepszeń technicznych.

Poważne wyniki w tej akcji uzyskują zakłady przemysłu hutniczego. W 1950 r. hutnictwo przekroczyło wysokość planowanych oszczędności węgla o 59,216 ton. Ogólny wskaźnik zużycia węgla w

stalowniach zmniejszył się w ub. roku o 2 proc. w stosunku do roku 1949. Najlepsze wyniki w zakresie oszczędności paliwa uzyskiwały huty „Kościszewo”, „Pokoń”, „Borek” i „Bankowa”.

Sukces kolejarzy skierniewickich

SKIERNIEWICE PAP. Kolejarki skierniewiccy odnieśli ostatnio znaczny sukces: cztery drużyny parowozowni, obsługujące parowozy Ty 45-276 i Ty 45-122, wykonały podjęte przez siebie długookresowe zobowiązania. Drużyny parowozu Ty 45-276, dzięki realizacji zobowiązań, zdołały zaoszczędzić na kosztach naprawy średniej oraz z tytułu zmniejszenia ilości zużytego węgla i smarów ponad 118 tys. zł.

Pracownicy służby ruchu stacji Skierniewice w okresie od 1 stycznia do 17 maja br. przetoczyli 150 tys. wagonów bez awarii.

W związku z tymi sukcesami w Skierniewicach odbyła się uroczystość wręczenia pracownikom nagród w postaci książeczek oszczędnościowych PKO.

Rekord murarzy z Częstochowy

WARSZAWA PAP. Trójka murarska ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Częstochowa na budowie w Pankach w składzie: murarz Wincenty Janik oraz podręczni Piotr Janik i Piotr Bogus, wykonując zobowiązanie podjęte dla uczczenia Plebiscytu Pokoju, osiągnęła rekordowy wynik w murarce zespołowej. Murarze zobowiązali się wykonać w ciągu 8 godzin pracy 90 m³ murów.

Wykonując swoje zobowiązanie ułożyli oni w ciągu 8 godzin 126,22 m. sześciu murów, układając 50,484 cegły, co stanowi 1,579 proc. normy obliczeniowej. Dzięki tak wysokiemu przekroczeniu normy, zarobek tej trójki w ciągu 8 godzinowego dnia pracy wyniósł 1,026 zł. 17 gr.

Lud niemiecki manifestuje niezłomną wolę jedności i utrwalenia pokoju

Pierwszy dzień referendum przeciw remilitaryzacji

BERLIN PAP. W Niemieckiej Republice Demokratycznej trwa referendum przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

W pierwszym dniu głosowania — 3 czerwca — w wielu okolicach już w pierwszej połowie dnia wszyscy uprawnieni złożyli swe głosy, mimo, że referendum będzie trwało do 5 czerwca włącznie.

Do NRD przybyły liczne delegacje robotnicze z Niemiec zachodnich, które będą obecne podczas referendum.

17 robotników z Hamburga i Hannoveru zrewidowało szereg miejscowości Meklemburgii, omawiając z robotnikami Niemieckiej Republiki Demokratycznej sposoby wspólnego działania w walce o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

W Berlinie zachodnim

Agencja ADN donosi, że mimo bezprawnego zakazu referendum, mimo represji ze strony władz, ludność Berlina zachodniego coraz liczniej bierze udział w tym referendum, wypowiadając się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

W Berlinie zachodnim utworzono ponad 200 komitetów dla

Delegacja handlowa indonezji w Warszawie

WARSZAWA PAP. W dniu 2 czerwca br. przybyła do Warszawy delegacja handlowa rządu Indonezji z p. Basoei Djatiasmore na czele.

Zgon Beli Szanto

BUDAPEST PAP. W Budapeszcie zmarł po dłuższej chorobie w wieku 70 lat b. poseł Węgierskiej Republiki Ludowej w Warszawie — Bela Szanto.

Wyrok w procesie szpiegów titowskich w Bułgarii

SOFIA PAP. W dniu 3 bm. zakończył się proces titowskich szpiegów i dywersantów, działających na terenie Bułgarii.

Prokurator P. Petryński wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że klika titowska w swej dywersyjnej działalności przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej operowała nie tylko na bandzie Trajczo Kostowa, lecz również na szeroko rozbudowanej sieci agentów obcego wywiadu. Obecnie ta grupa postawiła sobie za cel oderwanie Bułgarii od obozu socjalizmu i uczynienie z niej bazy wypadowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Klika titowska nie przebierała w środkach, prowadząc najbardziej nieczystą propagandę i dokonując za pośrednictwem swych agentów w Bułgarii wielu zamachów terrorystycznych.

Akty terrorystyczne, dywersja, zdrada, oszczerstwa — powiedział prokurator — oto co charakteryzuje bandę morderców.

Korespondenci robotniczo-chłopski w pierwszej linii walki o ludową praworządność — o Plan 6-letni

WIELKI ZJAZD W KATOWICACH

KATOWICE PAP. Drugi Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich „Trybuny Robotniczej”, który w dniu 2 bm. odbył się w Katowicach, zgromadził w sali Filharmonii Śląskiej przedstawicieli około 3,000 armii korespondentów tego pisma.

W zjeździe wzięli udział kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR red. Stefan Staszewski, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, tow. Józef Olszewski oraz sekretarz KW PZPR Titkow.

W dyskusji w licznych wypowiedziach nacechowanych głęboką troską o dalsze pogłębienie współpracy z gazetą i celniejszą niż dotąd zwalczanie braków i niedomagań, znalazła swój wyraz pogłębiająca się coraz bardziej polityczna świadomość tysięcy rzesz korespondentów robotniczych i chłopskich.

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR Stefan Staszewski, który przekazując korespondentom robotniczym i chłopskim „Trybuny Robotniczej”, czołowe oddziały 20-tysięcznej, bojowej armii korespondentów całego kraju pozdrowienia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, powiedział m. in.:

„Roznata świadomość korespondentów, to symbol nowego etapu,

w ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich.

Partia i rząd — oświadczył mówca — w pełni oceniają ten ruch, bo jest on potrzebny i konieczny tak jak potrzebna i konieczna jest zdrowa krytyka i samokrytyka, jak potrzebne jest powietrze dla rozwoju żywego organizmu. Aby ten ruch stał się jeszcze szerszy, aby jego oddziaływanie było jeszcze głębsze i silniejsze — trzeba, aby korespondenci, nie oglądając się na przeszkody i przeciwności, śmiało krytykowali i sygnalizowali wszystkie te zjawiska, które utrudniają

opóźniają nasz rozwój i rzucają stawali je przed opinią publiczną.

Wierni polityce naszej partii i rządu, walczmy będziemy nieugięcie o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, fundamentów władzy ludowej w Polsce, o zmobilizowanie wszystkich Polaków w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. Będziemy piętnować wszystkie wypaczenia tej polityki. Demaskować wypadki na ruszaniu ludowej praworządności, bezkompromisowo tępić przejawy dyktatorstwa i tłumienia kryty-

kie te zjawiska, które utrudniają

Bezczelność imperialistów amerykańskich jest bezgraniczna

Prasa irańska o liście Trumana

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Teheranu:

Omawiając list prezydenta Trumana do premiera Iranu Mossadika, dziennik „Tolu” podkreśla, że w kołach politycznych Teheranu list ten uważany jest za nowy przykład ingerencji St. Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Iranu.

Dziennik „Besue Aiande” pisze, że Truman w swym liście odsonił wstrętne oblicze imperializmu amerykańskiego i potwierdził oficjalnie swą współpracę z grabieżcami brytyjskimi.

„List Trumana” — pisze dziennik — jest przykładem beczelności imperialistów amerykańskich i dowodem, że Truman ucieka się teraz do szantażu. Iran jest państwem suwerennym i nie potrzebuje wskazówek Trumana. Naród irański postanowił pozbyć się Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego i wypędzić brytyjskich agentów i szpiegów ze swego kraju. Trumanowi nie udało się zastraszyć narodu irańskiego. Naród irański nie przestraszył się spadochroniarzy Morrisona i

nie zleknie się także trumanowskiego bluffu. Nic nie zdoła przeszkodzić narodowi irańskiemu w jego walce o pokój, wolność i niezależność”.

Rząd de Gasperiego usiłuje zataić swą klęskę i nadal zwleka z ogłoszeniem wyników wyborów komunalnych we Włoszech Płn.

RZYM PAP. — Włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, że pełne końcowe wyniki wyborów komunalnych, odbytych we Włoszech północnych dnia 27 maja, „nie mogą być publikowane ze względów technicznych, ponieważ wyniki te muszą najpierw być zbadane”. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że końcowe wyniki zostaną później opublikowane.

Dziennik „Unita” pisze: Rząd włoski obawia się opublikować końcowe wyniki wyborów, w których głosowało 9 milionów obywateli. Rząd nie chce opublikować tych wyników przed wyborami w innych prowincjach włoskich, które mają się odbyć 10 czerwca, licząc na to, że w ten sposób zatai przynajmniej część

Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku

W dniu 3 czerwca br. odbyło się plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku z udziałem szerokiego aktywu partyjnego. W plenum wziął udział członek Biura Organizacyjnego KC PZPR i kierownik Wydziału Organizacyjnego KC tow. Władysław Dworakowski.

Referat omawiający uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej woj. szczecińskiego, wygłosił tow. Czesław Domagała, który poddał krytycznej analizie dotychczasową pracę organizacji partyjnej na Wybrzeżu oraz nakreślił zadania stojące przed nią w świetle uchwały Biura Politycznego.

W dyskusji nad referatem zabrali głos towarzysze: Berezecki (kierownik Wydziału Politycznego POM), Olejniczak (sekretarz KP PZPR Starogard), Wasilewski (kier. wydziału podatków wiejskich Prezydium WRN), Perun (kier. Wydziału Rolnego KW), Ziętek (przewodniczący Prezydium PRN w Elblągu), Cholewiński (komendant wojewódzki MO), Araszewski (Prokurator Wojewódzki), Wojtkowiak (I sekretarz KM PZPR w Elblągu), Krupa (sekretarz KW PZPR), Banc (dyrektor Centrali Miesnej), Wałek (przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP), Tusk (przewodniczący Prezydium PRN w Kartuzach), Zebrowski (I sekretarz KP PZPR w Kwidzynie), Marczewski (z-ca przewodniczącego Prezydium WRN), Wziętek (z-ca kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR), Kłaman, Białach (I sekretarz KP PZPR w Wejherowie), Wągrowski (przewodniczący Prezydium WRN), Krukowski (I sekretarz KM PZPR w Gdańsku), Węglewski (kier. Wydziału Administracyjnego KW PZPR), Szuflika (I sekretarz KP PZPR w Kartuzach), Krasucki (kier. Wydziału Propagandy KW PZPR), Chudyk (przewodniczący Prezydium PRN w Tczewie), Piotrowski (I sekretarz KP PZPR w Sztumie), Radoszewski, Świszcz (I sekretarz KP PZPR w Elblągu), Stawicki (I sekretarz KP PZPR w Kościerzynie), Ziółkowski (przewodniczący WKPP), Lemiesz (redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża”).

Dyskusję podsumował tow. Władysław Dworakowski.

Następnie Plenum KW omówiło sprawy organizacyjne. Wobec powołania tow. Czesława Domagały na stanowisko Kierownika Wydziału Ogólnego KC PZPR plenum jednomyślnie wybrało na stanowisko I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku tow. Jana Trusza.

Plenum jednomyślnie dokoptowało do swego składu tow. tow.: Cieślaka, Wałka, Minca i Peruna, wybierając jednocześnie tow. Cieślaka i tow. Wałka do egzekutywy KW.

Nowoobрани I sekretarz KW PZPR tow. Jan Trusz urodził się w 1913 roku w województwie lubelskim w rodzinie średniorolnego chłopca. W 1930 roku wstąpił w szeregi Komunistycznego Związku Młodzieży, a w 1932 r. do KPP. W 1937 r. został skazany na 7 lat więzienia za działalność rewolucyjną. W 1939 r. przedostał się na teren Ukrainy zachodniej. W latach wojny pracuje w Związku Radzieckim jako robotnik-elektromonter. Bierze czynny udział w pracach Związku Patriotów Polskich w ZSRR, pracując w wydziale organizacyjnym Zarządu Głównego ZPP.

W 1946 r. powraca do kraju, gdzie pracuje z początkiem jako instruktor KC PPR, a następnie jako II sekretarz KW PPR w Kielcach. Po zjednoczeniu zostaje wybrany na stanowisko przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partii w Kielcach.

Tow. Jan Trusz jest absolwentem 2-letniej Centralnej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opublikowało również dane o podziale mandatów do rad miejskich w 27 stolicach prowincji.

Podział mandatów nastąpił na podstawie oszukańczej ordynacji wyborczej. Chrześcijańska demokracja otrzymała bowiem w 27 stolicach prowincji 889 tys. głosów (84 proc.), lecz przyznano jej 545 mandatów. Natomiast partii lewicowej, która zdobyła 1.026.944 głosy (39,3 proc.), tj. o 138 tys. głosów więcej niż chrześcijańska demokracja — otrzymała jedynie 391 mandatów.

Wybory do parlamentu sycylijskiego

RZYM PAP. — Dnia 3 czerwca odbyły się na Sycylii wybory do regionalnego parlamentu.

W przeddzień wyborów zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Luigi Longo wygłosił w Palermo przemówienie, w którym stwierdził: Program Bloku Ludowego wyrażać można słowami: pokój, praca dla wszystkich, ziemia dla chłopów, autonomia. Blok Ludowy dąży do obrony interesów ludności Sycylii, do walki przeciwko eksploatacji mas pracujących przez kapitalistów i obszar- zlików.

Przywódca Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni na wiecu przedwyborczym powiedział: „Walczymy o pokój. Reakcja chce wciągnąć Włochy do agresywnej polityki atlantyckiego. Port Augusta na Sycylii już został przekształcony w bazę amerykańską. Sycylia ma odegrać ważną rolę w amerykańskich planach wojennych. Każdy ucześci Włoch powinien przyłączyć się do walki przeciwko przygotowaniu wojen nym. Nie możemy dopuścić do tworzenia bas obcych na naszej ziemi”.

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

WARSZAWA PAP. W dniu 3 bm. wyjechała do Genewy delegacja polska na 34 sesję Między narodowej Konferencji Pracy.

W skład delegacji wchodzi, jako delegaci rządu — H. Altman, dyrektor Departamentu Pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej oraz J. Licki, dyrektor

gabinetu Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako delegat pracowników — W. Drodź, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych, jako delegat pracodawców — L. Taniewski, dyrektor naczelny Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

Titofaszyści odbudowują kapitalizm w Jugosławii

Faszyzowska klika Tito odda maszynowego, stalowego, metalu, bez skrupułów całą gospodarkę kraju na pastwę kapitalistycznej eksploatacji. Podczas gdy do niedawna jeszcze, starając się zachować pozory, cichaczem tylko otwierała wrota dla penetracji obcego kapitału, obecnie już całkiem jawnie wyprzedaje imperium w hurcie i w detalu niepodległość kraju, otwarcie restauruje kapitalizm.

Przed kilkoma miesiącami jugosłowiański dyktator do spraw gospodarczych, Kidricz, oświadczył: „Z punktu widzenia Jugosławii niezmierznie ważnym jest, by jugosłowiańscy ekonomiści zapoznali się szczegółowo z rozwojem państw kapitalistycznych i by zerwali ze starymi zasadami ekonomicznymi”. Te znamienne słowa odzwierciedlały politykę przywrócenia kapitalistycznego systemu gospodarczego.

Jak wygląda ta „rewolucja wstecz”? Oto fakty:

W ciągu roku 1950 i w roku bieżącym nacjonalizacja przemysłu, kopalni, transportu została zasadniczo zlikwidowana, znaczną część przedsiębiorstw zwrócono byłym właścicielom. Oficjalny organ titowski „Borba” przyznał, że w roku 1950 liczba prywatnych przedsiębiorstw wzrosła o 10 proc. Liczba ta nie obejmuje przedsiębiorstw oddanych przez reżim titowski pod bezpośrednią kontrolę amerykańskich monopolów, które mając udziały w tzw. „mieszanych towarzystwach handlowych”, stały się faktycznymi władcami wielu kluczowych zakładów produkcyjnych.

I tak kopalnie miedzi w Borze są w posiadaniu amerykańskiego towarzystwa „Anaconda Copper Mining”, złoża bauxytu w Istrif eksplloatowane są przez koncern Mellona, huty Zenicy i Sztora znajdują się we władaniu „Bethleem Steel Company”, a fabryka samochodów w Tezanie zarządzają przedstawienie „General Motors”. Jak widzimy sytuacja nie wiele już różni się od tej z okresu międzywojennego, gdy kapitał zagraniczny przy współudziale rodzimej burżuazji eksploatował niemiłosiernie bogactwa kraju, czerpiąc z nich ogromne zyski, skazując narody Jugosławii na nędzę i głód.

Pod niewinnym szyldem tzw. „reorganizacji gospodarczej” titowski reżim zlikwidował na wiosnę ubiegłego roku szereg ministerstw gospodarczych i centralnych zarządów (przemysłu

Zbrodniarze pod czułą opieką imperialistów amerykańskich

Rehabilitacja 170 tysięcy japońskich militarystów

PEKIN PAP. Jak donosi radio Tokio, rząd japoński uzyskał zgodę dowództwa naczelnego amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii na pełną rehabilitację 170 tysięcy osób (na ogólną liczbę 190 tysięcy), których prawa polityczne zostały po wojnie ograniczone z uwagi na ich odpowiedzialność za przygotowanie i prowadzenie agresywnej wojny.

Dnia 7 czerwca rząd zwołał posiedzenie komisji doradczej, na którym zatwierdzony zostanie projekt pełnej rehabilitacji 130 tys. osób. W dniach 12, 14 i 20 czerwca zdecydowana zostanie sprawa rehabilitacji pozostałych 40 tysięcy osób.

W Sieradzu powstaje wielka, najnowocześniejsza w Europie wykończalnia dziewiarska

SIERADZ PAP. W bezpośrednim sąsiedztwie miasta powstaje pierwszy wielki ośrodek przemysłowy Sieradza, który już dziś wiera dominujący wpływ na życie mieszkańców. Buduje się najnowocześniejsza, jedna z większych w Europie, wykończalnia i farbiarnia dziewiarska, która pracując nad zmianą, będzie wykańczała i farbowała dużą część asortymentów całego przemysłu dziewiarskiego.

Teren budowy obejmuje powierzchnię 15 ha. Punktem centralnym

Winobranie

na 57 równoleżniku

MOSKWA PAP. Najbardziej wysuniętą na północ w Europie strefą uprawy winogron jest miasto Juriewie w ZSRR na 57 równoleżniku. W miesiącu tym otrzymano przez zastosowanie nowoczesnych metod uprawy, 11 nowych gatunków winogron odpornych na mrozy.

zachowując pozory, tak prowadzą „planową gospodarkę”, aby ją o 100—200 proc. Stworzono idealne wprost warunki dla spekulacji, pozwalając żywiłom kulkom oraz kupcom prowadzić niekontrolowany handel zbożem, co odbija się tragicznie na sytuacji biednego chłopstwa i robotników.

Jak widzimy, titowska banda krok po kroku wciela w życie wilcze prawa kapitalistycznego wyzysku. W obliczu zastraszającego się kryzysu reżimu, w obliczu wzrastającego oporu mas ludowych, titowska klika usiłuje mocniej oprzeć się na kulakach, elementach burżuazyjnych miast i dlatego wszelkimi siłami stara się przyspieszyć odbudowę kapitalizmu w kraju.

Ostatnie zarządzenia faszystów belgradzkich demaskują do reszty titowską klikę agentów imperializmu, prowadzącą naród do wojny.

Polityka titowców całkowitej restauracji kapitalizmu, przekształcenia ludu jugosłowiańskiego w niewolników pracujących dla garski zagranicznych i rodzimych kapitalistów, staje się bodźcem do wzmocnienia rewolucyjnej walki narodów Jugosławii o pełne wyzwolenie i niezawisłość, o przywrócenie ich zdobyczy społecznych i gospodarczych.

L. M.

Położyć kres krwawej rzezi w Korei oddać pod sąd winnych potwornych zbrodni

Oświadczenie Komisji Międzyn. Demokratycznej Federacji Kobiet

PEKIN PAP. Z Phenianu donoszą, że Komisja Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet dla zbadania zbrodni amerykańsko - angielskich interwentów w Korei zakończyła swą pracę.

Przed opuszczeniem Korei Komisja przyjęła została przez premiera Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir-sena.

Przewodniczącą Komisji przedstawiła Kanadyjka Nora Rodd złożyła w imieniu Komisji oświadczenie w którym czytamy m. in.:

Widzieliśmy potworne zniszczenia dokonane przez amerykańskie lotnictwo i artylerię. Widzieliśmy leżące w gruzach miasta i spalone wsie. Przekonał się, że naród koreański walczący bohatercko o ocalenie swej ojczyzny. Wiemy, że jedynym pragnieniem narodu koreańskiego jest pokój.

Wszystkie zebrane przez nas dane zostaną przekazane Między narodowej Demokratycznej Federacji Kobiet z prośbą przesłania kopii dokumentów Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Domagamy się od Organizacji Narodów Zjednoczonych położenia kresu wojnie w Korei i wytoczenia przed Międzynarodowym Trybunałem procesu wszystkim tym, którzy ponoszą odpowiedzialność za wywołanie tej wojny i za dokonane w Korei zbrodnie. Domagamy się ukarania tych zbrodniarzy

z całą surowością prawa. Nie zaprzestaniemy walki o pokój, dopóki Korea nie będzie wolna i dopóki wojnom na świecie nie będzie położony kres.

Dla uczczenia zlotu berlińskiego młodzież polska podejmuje bojowe zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA PAP. Masowo podejmowane przez młodzież robotniczą zobowiązania dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój — zmierzają do zwiększenia wydajności pracy przez dalsze usprawnianie jej organizacji, do podniesienia jakości produkcji, obniżenia kosztów w własnych i przygotowania nowych kadr wykwalifikowanych robotników.

Członkowie 47 młodzieżowych brigad produkcyjnych w Nowej Hucie postanowili systematycznie osiągać po 250 proc. normy. Umożliwi to przedterminowe wykonanie i oddanie do użytku wielu bloków mieszkalnych oraz hal przysięg kombinatu.

Młodzi robotnicy zorganizowali kilkanaście brigad kompleksowego oszczędzania. Nowopowstała brigada korabielnikowa im. gen. Świerczewskiego — po naradzie i zbadaniu możliwości bardziej oszczędnej gospodarki surowcem — uchwaliła wyprodukować z leżącego dotychczas beużytecznie złomu 80 wagonetek ziemnych, zaś dwie inne brigady zobowiązały się wykonać z odpadków drewna 18.500 szt. parkietów.

Brigady młodzieżowe Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Wł. Reymonta w Łodzi postanowiły zwiększyć wydajność pracy. W za

kładach im. F. Dzierżyńskiego ponad 600 młodych włóknarzy podnieśli wykonanie norm produkcyjnych o 2 proc., a brigada młodzieży im. inż. Kowalowa z zakładów im. L. Waryńskiego zobowiązała się przekroczyć swoją normę produkcyjną o 10 proc. i dawać tylko produkcję najwyższej jakości tzw. „prime”.

Młodzi portowcy szczecińscy w zobowiązaniach, podjętych dla uczczenia zlotu berlińskiego zwrócili szczególną uwagę na szkolenie nowych fachowców oraz na przyspieszenie prac remontowych. ZMP-owiec Konrad Juranek postanowił wyszkolić swego współpracownika Nestorowicza na samodzielnie kierownika zmiany, a ZMP-owcy z grupy dźwigowo-montażowej skrócą o 55 godzin czas remontu dźwigów.

We Wrocławskiej Fabryce Lin i Drutu ZMP-owcy utworzyli dla

Płomienny poemat o ruchu obrońców pokoju

„Prawda” o polskim filmie

p. t. „Pokój zdobędzie świat”

MOSKWA PAP. Film polski pt. „Pokój zdobędzie świat” dzięki aktualnej tematyce i wysokim walorom artystycznym cieszy się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców stolicy radzieckiej.

„Prawda” w recenzji pióra znane go pisarza radzieckiego, laureata Nagrody Stalinowskiej, uczestnika II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie — Borysa Polewoja, stwierdza m. in., że nowy polski film dokumentalny „Pokój zdobędzie świat” prawdziwie odzwierciedla obraz II Kongresu Obrońców Pokoju i odzwierciedla wielką walkę narodów o pokój, jaka toczy się obecnie na całej kuli ziemskiej. Film ten — pisze „Prawda” — to płomienny poemat o ruchu obrońców pokoju, to po-

ważne zwycięstwo sztuki polskiej i całej postępowej kinematografii.

„Izwestia” w recenzji M. Siemionowa wskazuje, iż film „Pokój zdobędzie świat” jest nowym osiągnięciem rozwijającej się młodej kinematografii polskiej.

Uroczysta inauguracja „Dni Krakowa”

KRAKÓW PAP. Dnia 2 bm. na rynku krakowskim, odbyła się uroczysta inauguracja „Dni Krakowa”, które trwać będą do 15 lipca br.

„Dni Krakowa” obchodzone są w tym roku pod hasłem frontu narodowego w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego.

ZSRR i kraje demokracji ludowej pragną rozwoju pokojowych stosunków handlowych
Z obrad Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA PAP. Na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ osiągnięto porozumienie w sprawie konieczności przedłuże-

nia terminu istnienia komisji. Przedstawiciele krajów zachodnio europejskich podkreślali w swych przemówieniach konieczność wzmocnienia prac podkomisji technicznych, wyrażając równocześnie zdanie, że w dzisiejszych warunkach napięcia politycznego trudno jest oczekiwać poważniejszych sukcesów w pracach Europejskiej Komisji Gospodarczej.

W dyskusji zabrał również głos przedstawiciel ZSRR Arutunian, który przypomniał, że pokojowa polityka zagraniczna ZSRR opiera się na założeniu możliwości pokojowego współistnienia dwóch różnych systemów gospodarczych.

Rozwój handlu między krajami — oświadczył delegat radziecki — stanowi zdrową podstawę dla rozwoju politycznych, kulturalnych i innych stosunków między nimi.

Delegat Polski Rozmaryn również stwierdził, że Europejska Komisja Gospodarcza może i powinna stać się poważnym narzędziem walki o pokój, przyczyniając się do rozwoju pokojowych stosunków gospodarczych między wszystkimi państwami Europy.

Zawarcia paktu pokoju
wznowienia wymiany gospodarczej z Europą wschodnią
— domagają się wyborcy okręgu paryskiego

PARYŻ PAP. W sali Mutualite w Paryżu odbył się w niedzielę kongres komitetów wyborczych okręgu paryskiego, na którym delegaci — komuniści, socjaliści, dawni zwolennicy MRP i partii radykalnej, członkowie CGT, Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Force Ouvriere — wyrazili jednomyślnie swe poparcie dla list wyborczych, wystawionych przez Komunistyczną Partię Francji. Nad trybuną widać transparent: „Chleba, wolności i pokoju”.

Kongres komitetów wyborczych okręgu paryskiego uchwalił odezwę do ludu Paryża, która stwierdza m. in.:

My, przedstawiciele robotni-

ców, urzędników, drobnych kupców, rzemieślników, uczonych i intelektualistów, reprezentujący różne poglądy polityczne, żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, wypowiedzenia układów międzynarodowych, uzależniających nasz kraj od zagranicy, wycofania z Francji amerykańskich sił okupacyjnych.

Żądamy poszanowania konstytucji, powrotu do jedynej słusznej ordynacji wyborczej, opartej na zasadzie proporcjonalności, rozwiązania faszyzowskich bojówek guallistowskich, zredukowania kredytów wojskowych i powrotu do jednorocznego okresu służby wojskowej.

Następnie odezwa domaga się uruchomienia fabryk, zamkniętych w związku z realizacją planu Marshalla, gospodarczego rozwoju kraju drogą rozwijania produkcji pokojowej, wznowienia wymiany gospodarczej i kulturalnej z krajami Europy wschodniej.

Bezczelna prowokacja faszystów greckich
Protest MSZ Bułgarii w ONZ

SOFIA PAP. Minister spraw zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej Neicew przesłał sekretariatowi ONZ protest przeciwko prowokacjom greckim na granicy grecko-bułgarskiej. 27 maja br. patrol bułgarski w odległości 60 metr od granicy na terytorium bułgarskim natknął się na zasadzkę grecką, złożoną z trzech żołnierzy greckich i dwóch osób cywilnych uzbrojonych w automaty, granaty i ręczny karabin maszynowy. Zbliżających się strażników bułgarskich powitał silny ogień, przy czym strzelających z zasadzki Greków wsparło ogniem kilku żołnierzy greckich znajdujących się na terytorium Grecji. W wyniku jeden strażnik bułgarski został ranny. Strażnicy bułgarscy zmuszeni byli we własnej obronie dać ognia. Wizja żołnierza stwierdziła, że zabity żołnierz grecki nazwiskiem Mikijs Teofani służył w 558 batalionie piechoty.

Ministerstwo prosi sekretariat ONZ o przekazanie przedstawicielowi Grecji w ONZ niniejszego protestu, zaś jego kopii innym członkom ONZ, gdyż ten zachwyt napad na granicy grecko-bułgarskiej dowodzi, iż rząd grecki zamierza kontynuować swą politykę zakłócania pokoju na Bałkanach.

dych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Na stadionie zebrało się ok. 20 tysięcy publiczności przeważnie młodzieży akademickiej i szkolnej. W loży honorowej zasiadli: minister Szkół Wyższych i Nauki — Rapacki, wiceminister Golański, rektorzy wyższych uczelni, sekretarze GKKE — Szmberg i Skrzypiek oraz zaproszeni młodzieży przodownicy pracy i nauki.

Do zebranych przemówił minister Szkół Wyższych i Nauki — Rapacki. „Jesteście znów o rok bliżej od chwili, gdy u boku klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — Wy, nowa młoda inteligencja Polski Ludowej staniecie na samym froncie budowy i walki o Plan 6-letni, o Polskę Socjalistyczną”.

„Młodzież akademicka Polski Ludowej coraz głębiej rozumie, po co jej potrzebna nauka i jaka nauka jej potrzebna — mówił dalej minister. — Dlatego też coraz poważniejszy i coraz głębszy jest stosunek młodzieży do nauki. Coraz jaśniejsze jest zrozumienie marksistowskich podstaw i metod poznawania rzeczywistości i przekształcania rzeczywistości dla dobra człowieka, narodu i ludzkości”.

„Uzbrojone w naukę umysł, gorące serce, mocne ręce i napięte siły — wszystko to jest potrzebne i konieczne młodzieży, która idzie w piękne, ale pełne walki i pracy życie nowego pokolenia Polski Ludowej” — zakończył przemówienie min. Rapacki.

Następnie w imieniu studentów wyższych uczelni warszawskich akademicki mistrz świata Teodor Kocerka odczytał list do Komite-

tu Organizacyjnego III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Światowych Letnich Igrzysk Akademickich w Berlinie.

Delegacja tybetańska opuściła Pekin

PEKIN PAP. Jak donosi agencja Nowych Chin, w sobotę wieczorem opuściła Pekin — udając się w drogę powrotną do Lhasy, delegacja lokalnego rządu tybetańskiego, która podpisała przed kilku dniami układ w sprawie środków pokojowego wyzwolenia Tybetu.

DEPESZA PANZEN LAMY DO DEMOKRATYCZNYCH ORGANIZACJI CHIŃSKICH

PEKIN PAP. Panzen Lama wystosował depeszę do różnych partii demokratycznych i organizacji społecznych Chińskiej Republiki Ludowej oraz do gmin budzących w Tientsinie i Szanghaju w odpowiedzi na depeszę powitalną, nadesłane przez nie z okazji pokojowego wyzwolenia Tybetu.

Panzen Lama podkreśla, że pokojowe wyzwolenie Tybetu zrzucone przez naród tybetański jarzma imperialistów i powrót do macierzy nastąpiły dzięki wsparciu kierownictwu, Mao Tse-tung. Naród tybetański

Imperialiści montują śródziemnomorski pakt agresji

TEL AVIV PAP. Wychodzący w Stambule dziennik „Jumhuriet” donosi o „pomyślnym zakończeniu” rokowań, jakie turecka delegacja wojskowa z generałem Egeli na czele prowadziła ostatnio w Atenach. Dziennik zaznacza, że podpisanie tureckiego paktu militarnego „jest obecnie kwestią dnia”.

Dziennik podkreśla dalej, że podpisanie tego paktu będzie podstępem do utworzenia bloku śródziemnomorskiego. Obecnie podejmowane są już próby rozszerzenia rozmów w tej sprawie na inne kraje Bliskiego Wschodu.

Dlaczego tkalnia w Zakładach Pasmanterii zaczęła wykonywać plany produkcyjne

Załoga Zakładów Pasmanterii wykonała plan w I kwartale w 96,56 proc. Oznaczało to, że w „Pasmanterii” nie działo się dobrze.

Zakład składa się z dwóch zasadniczych działów: plecionkarni i tkalni. Plecionkarnia wykonuje stale plan państwowy z nadwyżką, natomiast tkalnia w pierwszym kwartale wyrobiła tylko 73,7 a w kwietniu 78,5 proc., powodując tym samym niewykonanie planu przez całą fabrykę. Jakże było przyczyną złej pracy tkalni?

Według oświadczeń poprzedniego kierownictwa zakładu i organizacji partyjnej, główną przyczyną niewykonania planu w tym dziale było niewłaściwe do produkcji z przyczyn natury technicznej 4 proc. maszyn.

Rzecz jasna, że tłumaczenie to jest niesłuszne i wykrętne. Chociaż wytrącenie z produkcji 4% krosien wywarło wpływ na niewykonanie planu, to jednak brakiem maszyn można byłoby usprawiedliwić najwyżej czteroprocentowy niedobór. A przecież tkalnia nie wykonała planu w blisko 24 proc. Nie tu więc leżała główna przyczyna załamania planu w I kwartale.

Było nią natomiast niewątpliwie niewykonanie norm przez większość personelu tkalni. I istotnie w styczniu np. tylko 11,5 proc. robotników tkalni wykonało normę, w lutym 30,7 proc., w marcu 24 proc., w kwietniu 49 proc. Zachodzi pytanie, dlaczego większość załogi tkalni nie wytrąbia normy?

Robotnicy zgodnie stwierdzają, że normy są słuszne, całkowicie realne, że można je wyrobić nie tylko w 100 proc., ale i wydatnie przekraczać. Sporo robotników udowodniło to w I kwartale, wyrobiając do 140 proc. normy dziennie.

Jednakże pozostali pracownicy nie posiadając wystarczającej praktyki nie wyrabiali normy.

Rzecz prosta, że winę za brak wykwalifikowanego personelu tkalni ponosiło w pełni kierownictwo. Praca w dziale nie jest skomplikowana i przy zastosowaniu krótkiego przeszkolenia może ją bezbłędnie wykonywać każdy robotnik.

Kierownictwo zakładu pojmowało jednak szkolenie w bardzo

swoisty sposób. Zamiast zorganizować kurs, przydzielano zupełnie niewyszkolone robotnice do warsztatu tkackiego i one same, bez instrukcji i porady fachowej miały nabyć „praktycznych umiejętności”.

Skutek był taki, że pracownice po kilkumiesięcznym „terminowaniu” przy krosie nie opanowały techniki pracy i nie wyrabiały normy, plan nie był wykonywany, a zarobki ich nie zwiększały się. Pozostawione bez opieki robotnice z tkalni, widząc większe możliwości nauczania się zawodu w drugim dziale tej fabryki opuszczały tkalnię i przechodziły do plecionkarni.

Chcąc zahamować tę „wewnętrzzną płynność” personelu, dyrekcja fabryki, nie analizując przyczyn ucieczki pracowników z jednego działu do drugiego, wydała biurokratyczny zakaz przenoszenia się pracowników z działu do działu.

Nie uzdrowiło to rzecz prosta sytuacji a stworzyło zjawisko rzeczywistego odpływu pracowników z fabryki.

Ani załamanie planu, ani silny odpływ personelu nie otworzył oczu dyrekcji. Nie umiała ona walczyć o plan, znaleźć źródła błędów i stworzyć odpowiednich warunków do podniesienia kwalifikacji robotników.

Również i organizacja partyjna ujawniła w tym okresie poważną słabość. Egzekutywa nie interesowała się planem, nie analizowała wykonawstwa, nie interesowała się faktem niewykonania norm przez szereg robotników, nie szukała źródeł zła, nie wskazywała środków zaradczych, nie zmobilizowała załogi do walki o realizację planów produkcyjnych. Jednym słowem oderwała się od produkcji i od załogi.

W jednym protokole zebrania organizacji partyjnej tego zakładu za I kwartał br., nie ma ani słowa o planie produkcyjnym i trudnościach zakładu.

W końcu marca, dzięki wybraniu nowej egzekutywy, nastąpił przełom w stylu pracy organizacji partyjnej. Jednocześnie zmiana kierownictwa zakładu pozwoliła na zastosowanie lepszych metod pracy w produkcji.

Pierwszym krokiem do poprawy było zorganizowanie kursu

szkolenia fachowego dla robotnic nie na tablicy swoje wyniki. Robotnice, które nie ukończyły kursu, widząc postępy osiągane przez koleżanki, same wysunęły wniosek zorganizowania następnego kursu, nie chcąc pozostawać w tyle.

I oto maj stał się miesiącem przełomowym. Załoga wykonała plan już w 113 proc. Wspaniałe wyniki osiągnięte w tkalni przez organizację partyjną wskazują jej nowe zadania i możliwości. Zaznajomienie całej załogi z sukcesami tkalni, poznanie jej z planem produkcyjnym, czuwanie nad dalszym szkoleniem fachowym, umocnienie poczucia pracy ideologiczno-wychowawczej, ożywienie pracy agitatorów, wciągnięcie całej organizacji partyjnej do walki o usuwanie trudności w wykonywaniu zadań produkcyjnych, mobilizacja załogi do zwiększenia wysiłku i nadrobienia strat powstałych wskutek niewykonania planu w I kwartale — oto najbliższe zadania dla organizacji partyjnej w „Pasmanterii”.

T. Z.



Inżynier Sigalin w rozmowie z dziećmi przybyłymi do Warszawy na obchód „Międzynarodowego Dnia Dziecka” Lucją Motulewicz z Leszna, Oleśnią Syropolską z Ostrowca i Urszula Ziolkowską z Sopotu.

Ludność kaszubska w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni

Przebywająca w wielowiekowej niewoli pruskiej ludność kaszubska podlegała niezwykle silnemu uciskowi narodowemu i wyzyskowi niemieckich junkrów i polskich obszarników, a później rodzimych wyzyskiwaczy — wielkich gburów i bogaczy.

W okresie międzywojennym rządy sanacyjne — endeckie w nie mniejszym stopniu uciskały Kaszubów i autochtonów traktując ich jako obywateli drugiej kategorii i nie czyniąc, by podnieść poziom ich życia materialnego i kulturalnego, aby wyrwać ich z nędzy.

Popierając endeckich i sanacyjnych działaczy na tutejszym terenie jako rzekomych „przyjaciół” ludu kaszubskiego” sanacyjny rząd polski próbował hamować rosnącą świadomość i tłumić poczucie krzywdy pracujących synów tej ziemi. Wyznaczał propagandę różnego rodzaju fałszywych „przyjaciół” reprezentowała interesy kulałów, którzy wyzyskując w bezwstydnym sposób biedotę wiejską, dobrze układali swe stosunki tak z sanacyjnym starostą i policjantem, jak później z okupantem hitlerowskim.

Dziś ulegają wreszcie wyrównaniu te wielowiekowe krzywdy. Kaszubi stają się poraz pierwszy w historii pełnoprawnymi obywatelami i współgospodarzami naszej ojczyzny.

Każdy rok, a nawet każdy miesiąc przynosi wzrost aktywności politycznej i społecznej mas pracujących tej części narodu polskiego, odzwierciedlając stały wzrost ich świadomości, coraz większe przywiązanie do Polski Ludowej, pogłębiając proces masowego włączania się pracujących Kaszubów w szeregi frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Wzrost świadomości politycznej wśród ludności kaszubskiej nabrał szczególnie silnego, wyrazu po VI Plenum KC, głównie w związku z Narodowym Plebiscytem Pokoju.

Świadczą o tym przede wszystkim szeroki udział Kaszubów w komitetach obronców pokoju oraz w trójkach. Wśród ponad 1300 aktywistów ruchu pokoju w pow. kościerskim, blisko 90 proc. to Kaszubi. Wielu z nich swoją pracą i aktywnością zasługuje na wyróżnienie. Do tych należą m. in. Michał Miętki, pełniący funkcję przewodniczącego Powiatowego Komitetu Obronców Pokoju, członkowie Miejskiego KOP syn i ojciec Tkaczykowski, matka i córka Barskie, St. Kostka z Dziemian, Lejek z Wysina, Cynkówna z Głódowa, ks. Plecha ze Skarszew i inni.

Dowodem głębokiego przejęcia się ludności kaszubskiej hasłami apelu Światowej Rady Pokoju jest fakt, że w Kościerzynie w

przeddzień podpisywania Apelu w samorządnie po akademii stworzonym pochodzie capstrkowym wzięło udział blisko 4 tys. osób.

Te fakty, jak również sprawnie przeprowadzony ślew pokoju oraz wysuwające się na czołowe miejsce w województwie wyniki „czynu melioracyjnego” mówią o tym, że hasło frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, znalazło w powiecie kościerskim żywy oddźwięk.

Te bezsporne osiągnięcia, ten rozwój, jaki widzimy w powiecie kościerskim jest wynikiem cierpliwej i wytrwałej pracy partii i władzy ludowej, polegającej na przelamywaniu dawnego „tradycyjnego”, upośledzenia Kaszubów i przyciąganiu ich do aktywnego życia politycznego i społecznego.

Olbryzią pomocą i drogowskazem dla powiatowej organizacji partyjnej były uchwały Biura Politycznego KC PZPR, wskazania I i II konferencji wojewódzkiej w sprawie pracy wśród Kaszubów.

Jak długo trwały był ten proces, jak nie łatwa walka, widać wyraźnie na przykładzie szkolnictwa. Jeszcze w roku 1950 w ostatnich klasach szkół ogólnokształcących i Liceum Pedagogicznego odstępek młodzieży kaszubskiej w stosunku do ogółu uczących się sięgał zaledwie 30 proc.

W roku szkolnym 1950/51 natomiast do liceów ogólnokształcących w powiecie kościerskim przyjęto już 85 proc. młodzieży kaszubskiej, a do liceum pedagogicznego — 90 proc. W średniej szkole zawodowej uczy się 240 młodych chłopców i dziewcząt, z czego 93 proc. stanowią synowie i córki Ziemi Kaszubskiej — młodzi patrioci polscy.

Do szkół oficerskich została przyjęta nie mała ilość ochotników — synów Kaszubów. Ten przełom widoczny jest i w innych dziedzinach.

Ogólnie po IV Plenum KC rozszerzenie ram awansu społecznego obejmuje w powiecie kościerskim coraz więcej Kaszubów, dawniej pozbawionych wszelkich widoków na awans. Przykładów na to jest wiele. W Lubianie i Liniewie 8 robotników awansowanych zostało na brigadystów, 10 robotników leśnych zostało podleśnymi i leśniczymi.

Dużą rolę odgrywają w dziele społecznej i politycznej aktywizacji ludności miejscowej rady na rodowe. Wiceprzewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej jest dawny woźny Zarządu Gminnego z Pogódek, późniejszy wójt tej gminy, Kaszub — tow. Fijał, sekretarzem były robotnik żwirowni w Liniewie — Bukowski. Z ogółu etatów obsadzonych po utworzeniu jednolitych organów władzy terenowej w aparacie rad narodowych 90 proc. zajęli robotnicy lub mało i średniorolni chłopci kaszubszy — godni współgospodarze swej ojczyzny — Polscy Ludowej.

I tak np. w Pogódkach przewodniczącym Prezydium GRN jest były robotnik budowlany tow. Borkowski, wiceprzewodniczącym zaś b. robotnica leśna tow. Urszula Jastroch, oboje — dzieci ziemi kościerskiej.

Również skład aparatu partyjnego wskazuje na to, że organizacja kościarska należyce docenia znaczenie politycznej aktywizacji mas pracujących Kaszubów. W swojej pracy opiera się ona przede wszystkim na elementach miejscowym.

I tak np. w Pogódkach na 13 członków Komitetu Gminnego 12 to synowie ziemi kaszubskiej jak i prawie wszyscy sekretarze komitetów gminnych.

Ogromne znaczenie ma również zajęcie się przez organizację partyjną sprawą pomocy dla miejscowej ludności bezrolnej i małorolnej — zwłaszcza kobiet. W tym celu zorganizowano m. in. trzy spółdzielnie pracy.

Konsekwentnie prowadzona przez naszą partię praca nad wzmocnieniem aktywności ludności kaszubskiej — tej wierniejszej części narodu polskiego, walka o pełne równouprawnienie i naprawienie wielowiekowej krzywdy stanowi jeden z czynników, cementujących front narodowy. Coraz mocniejszym jego ogniwem jest ludność kaszubska, która wyzwolona spod wielowiekowego ucisku, stała się równouprawnionym współgospodarzem Polski Ludowej.

St. O.

Kułackie „usynowienie”

I le dziś kursów zrobicie? — pytał Sienkiewicz, przytrzymując łokciem długi bat i zapalając papierosa. — Osiem? — z podziwem pokiwał głową, patrząc na drobną postać chłopca, ubranego w lichą, przydługą nieco kaptę. — Ma z ciebie Ileminowicz pociechę, ma. Ja tylko szesć wyciągnęłam, a taką szkrab, aż osiem — wydziwiał.

Zdzisiek tymczasem nie tracąc czasu poprawiał uprząż, dorzucał gruz dla wyrównania dołów na wozie, uklepywał szałwą miazę z cegieł i startego tynku, aby nie syptał się w drodze. Robotę szła mu składowi. Tu podstawił cegły, tam nieco podspął i wóz stał naładowany. Nauczył się tej trudnej sztuki, umiał podpatrzyć starych woźniców, a teraz robił już nawet lepiej od nich.

— Wio maluski — Zdzisiek szarpnął lejcam i zrzęcznie wskoczył na worek z sianem, zastępującym mu siedzenie na wozie. — Do widzenia, Sienkiewicz, a pospieszcie się, może mnie dopędzicie!

Nie myślał jednak Sienkiewicz o prześcigananiu chłopca. Myślał o Ileminowiczu, który go do gruzów posyłał. — Ot chytra sztuka. Znalazł sobie parobka, nie tylko że mu nie płaci, ale jeszcze co ty dzień pieniędzy zgarnia. Ten Zdzisiek to chyba w tym tygodniu z tysiąc złotych zarobił. Tfu — splunął za złością. — Właściwie to zarobił Ileminowicz, a chłopakowi to albo coś wpadnie przy niedzieli, albo i nie. Chytra sztuka ten Ileminowicz.

Zdzisiek wszyscy już znali na Rudnikach. Oddawna włożył się z chłopakami, łobuzował. We wsi go było pełno, a synowie miejscowych chłopów kolegowali z nim tym i owym i znowu zaczęli mu chętnie. Bo to i po wrznięciach po

laży na najwyższe drzewa i na raki był pierwszy, a do psyoty to już niezastąpiony. I Zdzisiekowi też było dobrze w Rudnikach. Nie słyszał strofowania macochy, nie czuł postawienia ojca, a kartośli z zaskądzień mleka to mu nikt w wiosce nie żałował. Razem z chłopakami do stołu zasiadał, z jednej miski jadał. Znał Zdzisiek i Ileminowicz. Nie raz i nie dwa spotykał go nad rzeką, tuż przy swojej chałupie, brodzącego po kolana w wodzie. — Wziąbyś się za robotę — zwykły mawiać. — Zarobiłbyś, ubrałbyś się. A wiesz ty jak kto pracuje, to mu i na kino starczy, na cukierki, albo i na kielicha zarobi czasami. Pracując nie chodzilibyś jak obszarpaniec, a jak gospodarz syn.

— Dobry jaki gospodarz, może by cię i przyjął do siebie, może nawet na syna — mówił kiedyś. Możeby ci nawet krowę albo konia zapisał. Byłbyś wtedy gospodarskim synem na całego.

Śmieszko chłopca to gadanie Ileminowicza, kutwy znanego w całej wiosce, że chce go na gwałt zrobić gospodarskim synem. Ale mimo to, koń i krowa były argumentem, który przemówił w końcu do wyobraźni chłopca.

— A bo to prawda? — odezwał się. Znalazł by się też taki frajer, myślicie?

— Może by się i znalazł. Ot widzisz, u mnie też jest roboty nie mało — odpowiedział stary.

Do Ileminowicza przyszedł dziś chłop z Rudnik. Pogadali o tym i owym i znowu zaczęli mu wymawiać jego chytrą. Do ko-

mórki Zdzisika, w której syptał zazwyczaj, docierały wzburzone głosy.

— A ja wam mówię — krzyczał — zachrypniętym głosem — że sierść mi na ręce wyrosnie zanim stanę się takim jak wy chcecie.

Aż zachrypiał stary. Podpisał sobie to i kłino robił w chałupie — myślał otwierając oczy Zdzisiek, bo hałas robił się coraz większy. Zwiłkł się z wyryka i do sieni wyszedł. W tym czasie drzwi mieszkania otworzyły się szeroko. Gniewnie wymachując rękami krzykliwy głos Ileminowicza: — Sierść mi na ręku wyrosł nie...

Baranowski spostrzegł Zdzisika. — Co ty wyrabiasz z tym Zdzisikiem. Trzymasz w garści i marnujesz — krzyknął w głąb mieszkania. — Nie twoja to rzecz, moja sprawa co robię, sam jestem gospodarz — wrzeszczał Ileminowicz, podchodząc do drzwi. Ale chłopci już poszli. Dudniły jeszcze ich buciory po schodach i brzęczały głosy, wciąż oddalającej się rozmowy.

Cisza zapanowała w chałupie. Wszedł Zdzisiek. Palcami rozczesując zmierzwiłną czuprynę, siadł ciężko przy stole. — Widzisz ty ich — żalił się Ileminowicz — nawet w niedzielę nie dają spokoju. Opiekuję się tobą, a oni mi to wytykają. A ja przecież robię co mogę, żeby ci tu dobrze było, żeby cię ojciec nie tłukł, żebyś się nie poniewierał po świecie.

Zdzisiek po papierosie sięgnął i nie mówiąc głową kiwał. Palili. Cicho było w domu. — Stuchaj, a może byś ty tak do Przejazdowa pojechał? Co ci za różnica. U Iwińskiego posiedzisz. On też potrzebuje chłopca. Ja w dzierzawie łakę, ty na gospodarce trochę popracujesz, a we wsi się chłopci uspokoją, zapomną może.

— To jakto tak? Mnie tam za łakę chcecie oddać? — oburzył się chłopiec.

— E tam, głupstwa pleciesz. Zapłacę przecież. Chodź tylko o to, żeby chłopci zapomnieli. Twój koń i krowa przecież, jak przybiecałem, stoją u mnie jak w banku. Nie uciekną, dostaniesz jak od ojca — uspokajał stary.

Na moście, a właściwie na szerokiej kładce nad rzeką, siedział Zdzisiek. Nogami nad wodą machał, głowę oparł o poręcz i mełtował. — Dwa lata minęły — myślał — a nie mi nie lepiej. Bicie biją, to prawda. Rok harowałem na Iwińskiego. Teraz znowu roboty nie żałują. To do gnoju, to do krów, to w pole, to znowu do gruzów. A swoich synów to nie posyła do roboty.

Wiktora już zsofer, pracuje na siebie, tak samo jak Sienkiewicz. Ot, tak zsoferem zostaje, albo na traktorze jeździ. Co tam zresztą. Ileminowicz na szkole nie da. O 5 złotych na niedzielę trzeba go prosić, a na szkole dać?

Wielki rozwój ziem zachodnich

Ziemie zachodnie to obszar obejmujący 101,500 kilometrów kwadratowych powierzchni, to 6 milionów ha gruntów ornych i 2,3 miliona ha lasów.

Dzięki bogactwom naturalnym, licznym miastom, przemysłowi i dobrze rozwiniętej sieci komunikacyjnej, ziemie zachodnie zajęły poważną pozycję w polskiej gospodarce narodowej. Bogate złoża węgla brunatnego i węgla kokującego, złoża miedzi i niklu, arsenu, glin ogniotrwałych i ceramicznych, duże bogactwo granitów, bazaltów i piaskowca czynią z tych ziem ważny czynnik gospodarczego rozwoju kraju. Rolnictwo nasze uzyskało na ziemiach zachodnich m. in. żyzne tereny pnie-buraczane położone nad Odrą.

Począwszy od roku 1946 nasze ziemie zachodnie zostały objęte państwowymi planami gospodarczymi, otrzymując 27 proc. kredytów inwestycyjnych przeznaczonych dla całej Polski.

Uprzemysłowienie ziem zachodnich pomogło nam w dużym stopniu wykonać Plan 3-letni. I tak np. przemysł tych terenów w okresie Planu 3-letniego dał 85 proc. produkcji towarowych wagonów kolejowych, 34 proc. produkcji węgla, 25 proc. surowki, 50 proc. tkanin bawełnianych, 28 proc. produkcji przemysłu metalowego itp. Na ziemiach tych produkujemy ponadto znaczny odsetek naszego koksu, obrabiarek, maszyn papierniczych, aparatów chemicznych, szkła optycznego, ceramiki szlachetnej, liczników elektrycznych, odbiorników radiowych, elektrod węglowych itp. Są i takie działy wytwórczości, których poza ziemiami zachodnimi nie mamy w żadnej innej części Polski.

Nasza polityka gospodarcza, zmierzająca do harmonijnego rozwoju całego obszaru kraju i właściwego wykorzystania wszystkich zasobów, zapewnia w dalszym ciągu stały rozwój i rozkwit ziem zachodnich.

Przemysł ziem zachodnich, jako składowa część naszego prze-

mysłu socjalistycznego otrzymuje doskonałe warunki rozwoju. W okresie sześciu lat powstanie tam około 100 nowych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Produkcja przemysłowa ziem zachodnich wzrasta w Planie 6-letnim szybciej, niż produkcja przemysłowa w całym kraju. Już w roku bieżącym przemysł woj. wrocławskiego będzie produkował o 25 proc. więcej, niż w r. 1950, woj. szczecińskiego o 28 proc., zielonogórskiego o 34 proc., koszalińskiego o 40 proc., a olsztyńskiego o 42 proc.

Plan 6-letni przewiduje ogromną aktywizację gospodarczą północnej części woj. wrocławskiego. M. in. wybudujemy tam nowe kopalnie i zakłady przetwórcze miedzi w rejonie Bolesławca, fabrykę włókien sztucznych i celulozy w Jeleniej Górze, oraz 17 innych wielkich i średnich zakładów przemysłowych. Zatrudnienie na tym obszarze wzrośnie do 300 tys. ludzi.

W woj. opolskim powstanie w rejonie przemysłowym Górnej Odry ogromna fabryka związków azotowych i zakładów koksochemicznych w Koźlu, fabryka kotłów w Raciborzu, wielka cementownia w Opolu i 8 innych obiektów.

W woj. zielonogórskim, produkcja przemysłowa wzrośnie blisko trzy i pół raza. Wybudowane tu będą: fabryka włókien sztucznych i syntetycznych w Gorzowie, fabryka celulozy w Kostrzynie, zakłady przemysłu bawełnianego w Hławie i szereg innych zakładów.

W woj. koszalińskim nastąpi znaczna aktywizacja małych portów. Zostanie wybudowany kombinat przetwórczo-rybny w Kołobrzegu oraz 6 innych zakładów.

Produkcja przemysłowa tego okręgu wzrośnie przeszło 3-krotnie.

W woj. szczecińskim wreszcie aktywizacja pójdzie po linii rozbudowy zespołu portowego Szczecina — Świnoujście i stoczni w Szczecinie. Poza tym rozbudowane zostaną: fabryka celulozy i papieru w Skolwinie, kombinat przetwórczo-rybny i fabryka maczki rybnej w Świnoujściu, oraz 11 innych zakładów.

Nie pozostanie w tyle za rozwojem przemysłowym rozwój rolniczy ziem zachodnich. I tak w woj. szczecińskim w okresie Planu 6-letniego produkcja rolnicza wzrośnie o 104 proc., w woj. wrocławskim o 57 proc., ulegnie także na tym obszarze znacznemu powiększeniu sadownictwo i gospodarka hodowlana. Również w innych rejonach ziem zachodnich produkcja rolnicza będzie stale wzrastała.

Wzrostowi produkcji przemysłowej i rolniczej towarzyszyć będzie na ziemiach zachodnich stała poprawa warunków bytowych ludności. Plan 6-letni przewiduje wybudowanie ok. 55 tys. izb mieszkalnych w woj. wrocławskim, 23 tys. nowych izb w woj. opolskim, 12,5 tys. izb w woj. zielonogórskim, 5 tys. izb mieszkalnych w woj. koszalińskim i wreszcie 16 tys. w woj. szczecińskim.

Zakrojona na szeroką skalę akcja budownictwa mieszkaniowego polepszy warunki bytowe ludności już pracującej na ziemiach zachodnich, a także przygotuje grunt dla przyjęcia dalszych przesiedleńców, dla których nie zabraknie pracy w nowopowstałych lub rozbudowywanych się zakładach przemysłowych.

Nie można również pominąć kulturalnego dorobku ziem zachodnich i ich perspektyw w tym kierunku. Oświata i kultura na tych ziemiach rozwinęła się w ciągu ubiegłych 5 lat wręcz imponująco. Liczba dzieci w szkołach podstawowych wzrosła z 234 tys. do 751 tys. W 15 wyższych uczel-

niach pobiera naukę 24 tys. młodzieży, w większości dzieci robotniczych i chłopskich. Liczba tomów w bibliotekach wzrosła w ciągu minionych 4 lat dwunasto-krotnie. Ponadto 16 teatrów, paręset kin — z czego ponad 200 na wsi, ponad 7 tys. świetlic i kilkadziesiąt domów kultury świadczą o poważnym rozwoju kulturalnym tych ziem. Rozwój ten będzie jeszcze wzmożony w okresie Planu 6-letniego.

Tak więc ziemie zachodnie, tę — według słów tow. H. Minca — „wielką część naszego kraju, bogatą część Polski, w dużej mierze stanowiącą o naszym dalszym rozwoju, o naszej rosnącej sile” — czeka coraz lepsza przyszłość, coraz silniejszy postęp gospodarczy i kulturalny.

B. N.



S/s „Kościuszko” jeden z naszych transatlantyków towarowych kursuje pomiędzy portami Europy i Ameryki Południowej. Obecnie statek przecho-

dzi okresowy remont przed wyjściem w dalekie rejsy.

Na zdjęciu: holownik „Żbik” holuje statek do basenu stoczniowego.

Pomysł racjonalizatora usprawnia pracę przy konserwacji torów

Utrzymanie torów kolejowych w stałej sprawności użytkowej jest trudną i odpowiedzialną pracą. Przy każdym, choćby najmniejszym opadnięciu torów trzeba dokładnie zmierzyć szczytną powstającą pod podkładem, unieść go za pomocą specjalnego lewara, a potem ciężkim podbijakiem wypełnić żwirami lub tłuczniem powstającą szczylinę.

Tak było dotychczas. Wymagało to dużego wysiłku fizycznego, i zabierało wiele czasu.

Technik Konstanty Ciotko od dawna zastanawiał się nad sposobami ulepszenia podspychania torów, zmniejszenia wysiłku fizycznego robotników i skrócenia czasu zużywanego na wykonanie naprawy.

Po przestudiowaniu kilku podręczników i pism technicznych Ciotko przystąpił do opracowania przyrządu do podspychania sposobem szuflarowym. To co skon-

struował nie jest ani maszyną ani jakimś skomplikowanym narzędziem. Jest to prosty przyrząd, podobny do łopaty osadzonej na drewnianym trzonku. Łopata ta ma 130 cm długości, posiada równą płaską powierzchnię i szerokość podkładu kolejowego.

Już pierwsze próby wykazały, że ten bardzo prosty w swej konstrukcji przyrząd znacznie ułatwia i wielokrotnie przyspiesza wykonanie pracy. Teraz wystarczy wymierzyć stopień opadnięcia toru za pomocą zwykłego klinu z podziałką, który wkłada się w szczylinę powstałą pod pod-

kładem przez podniesienie lewarami opadniętego toru do normalnego poziomu. Następnie odmierzoną ilość podsypki nakłada się na łopatę, wsuwa się ją pod podkład, prostopadło do toru, a następnie szybkim ruchem wy- ciąga się łopatę. Piasek, żwir czy tłuczeń zsuwa się przy tym z łopaty i wypełnia szczylinę.

Sposób ten pomimo całej swej prostoty, wymaga jednak od obsługujących się nim robotników dużej wprawy i szybkości ruchów. Postanowiono więc przeszkolić wszystkich torowych okregu gdańskiego na specjalnym kursie.

28 maja przybyło na kurs 58 torowych z Gdańska, Gdyni, Tczewa i Malborka. Kurs zaplanowano na 7 dni. Już pierwsze dni zapoznano się ogólnie z nowym przyrządem, przedyskutowano jego zalety i braki. Po tem torowi rozpoczęli zajęcia praktyczne.

Maksymilian Mrowicki wsuwa cienki drewniany klin w szczylinę pod podkładem. Podziałka wskazuje 15 cm. Mrowicki wypisuje kredą na podkładzie 15, t. zn., że w tym miejscu trzeba podsypać 15 cm³ piasku lub tłuczni.

Pomocnik zawiadowcy z Laskowic, Franciszek Meger bierze do ręki łopatę i podaje w stronę podkładu z piaskiem, przy którym siedzą Augustyn Pieniążek z Chociewa i Teofil Welk z Wejherowa.

— Dla mnie 15 — mówi Meger, podstawiając łopatę. Pieniążek przesuwając pręci podziałki na specjalnej miarce, napienia ją żywirem i sypie na łopatę.

Meger wyrównuje ręką piasek i niesie go w stronę szczyliny. Ostrożnie wsuwa łopatę pod podkład i nagłym szarpnięciem wy- rywa ją. Łopata jest pusta, żwir pozostał pod podkładem.

— Teraz robota idzie aż miło popatrzyć. Prawda chłopcy? — zwraca się do grupy oczyszczających tor kursantów Józef Benke z Jastarni.

— I pomyśleć, że taki prosty przyrząd może przynieść takie ułatwienie pracy — dodaje Kłos z Gdyni.

— Tylko, że do tej „łopatki” trzeba mieć dużą wprawę — wtrąca się do rozmowy kursant Liske. — Nie każdy umie tak szybko wy- ciągnąć ją spod torów. Widzicie sami, że jedni robią to lepiej, inni gorzej. A wystarczy jeden niezręczny ruch, a już podsypka ule- ży się nierówno.

Do dyskutujących podchodzi starszy kolejarz Piotr Treuchel, torowy z Pelplina. Zdejmuje czapkę, ociera krwawiącą kciukiem pot z czoła i mówi: „Torowym jestem już 24 lata. Niejednokrotnie zasta- nawiałem się nad tym, jakby tu usprawnić pracę w podspychaniu torów, jednak pomysł jak nie przychodził, tak nie przychodził. Ale teraz, gdy zobaczę ten przyrząd pomyślałem sobie, że można go ulepszyć tak, by posłu- giwać się nim mógł nie tylko wykwalifikowany robotnik, ale każ- dy kolejarz”.

— No i co, udało się wam? — pytają kursanci.

— Pomysł już mam — odpowia- da Treuchel. — Po prostu do szu- flki sporządzonej przez tow. Ciotkę dodam siatkę drucianą, która na- wet przy powolnym wysunięciu szuflki ułatwi równomiernie opad- nięcie podsypki na przeznaczone miejsce.

Treuchel wziął do ręki nowo sporządzoną łopatę i wskazując na jej powierzchnię powiedział: „Tu położę siatkę o takiej wielko- ści oczek, by najgrubszy nawet żwir mógł swobodnie przez nią przelecieć. Jeżeli na łopatę nasy- pę podsypkę, to po wsunięciu jej pod podkład będę mógł lekko po- wolnym ruchem wyciągnąć łopatę, natomiast podsypka opadnie równo przez oczka siatki, którą sobie potem wyciągnę. Pracę tę może wykonywać każdy, nawet niewykwalifikowany robotnik.

Meger, po uważnym wysłucha- niu słów Treuchela, ze swej strony wysunął pomysł, żeby zamiast siatki zastosować wsuwane dno łopaty.

W ten sposób pomysł jednego pracownika zapłodnił umysły in- nych. Zanim łopata tow. Ciotki wejdzie do powszechnego użytku, będzie zapewne jeszcze nieraz u- lepszona, ale w końcu na pewno spełni swe zadania. Praca przy konserwowaniu torów stanie się lżejsza, a poza tym polepszy się jakość i trwałość torowisk.

Oto jeszcze jeden przykład, ja- kie nieocenione usługi oddaje na- szemu gospodarce inicjatywa robot- ników. Trzeba tylko, aby poświę- cano jej jak największą uwagę i udzielano racjonalizatorowi wszel- kiej pomocy, dbając jedno- cześnie o szeroką popularyzację wynalazku, gdy okaże się, że jest przydatny i usprawnia pracę.

H. D.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

W Bukareszcie ukazał się kolej- ny, 22 (134) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!” — organu Biura Infor- macyjnego partii komunistycz- nych i robotniczych.

Artykuł wstępną poświęcony jest nowej inteligencji krajów de- mokracji ludowej.

Czasopismo zamieszcza informację o przebiegu kampanii zbiera- nia podpisów pod apelem Świa- towej Rady Pokoju w sprawie za- warcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

W numerze znajdujemy obszer- ny artykuł M. Mitina poświęcony XIII tomowi dzieł Stalina. Ukaza- nie się w ZSRR kolejnego, XIII tomu dzieł Stalina — stwierdza- ją — jest wielkim wydarze- niem w życiu ideologiczno-politycznym WKP(b) i wszystkich in- nych partii komunistycznych i ro- botniczych.

Czasopismo podaje treść pod- stawowych prac Stalina zawar- tych w XIII tomie i charaktery- zuje ich ogromne znaczenie dla całego światowego ruchu komuniz- tycznego. Prace Stalina znajdu- jące się w XIII tomie — podkre- śla czasopismo — stanowią przykład twórczego rozwinięcia mark- szizmu-leninizmu. W pracach tych przejawia się potężny geniusz wo- dza i nauczyciela postępowej ludz- kości, jego głęboka mądrość stra- tegiczna, jego umiejętność nauko- wego określenia napędowych sił i zadań każdego etapu historycz- nego, jego umiejętność kierowa- nia wydarzeniami na podstawie dialektycznej analizy marksistow- sko-leninowskiej.

Członek KC Komunistycznej Partii Francji Georges Cogniot de- maskuje haniebną, zdradziecką działalność francuskich przywódców prawicowo-socjalistycznych i pokazuje na konkretnych przy- kładach w jaki sposób zaprzeda- li oni interesy narodu francuskie- go przed okupacją hitlerowską i przed wyzwoleniu Francji.

Czasopismo publikuje oświad- czenie Philippa Frankfelda — kie- rownika organizacji komunistycz- nej partii USA stanu Ohio, zło- żone na posiedzeniu polaczonej komisji Izby Reprezentantów sta- nu Ohio „dla zbadania działalno- ści wyrotowej”. Oświadczenie to jest wstrząsającym dokumen-

tem politycznym. Świadczy ono o bezgranicznej odwadze, z jaką ko- munizm amerykański prowadzi- wałkę o interesy klasy robotniczej i mas pracujących USA, przeciw- ko historii wojennej i przygoto- wywaniu przez imperialistów no- wej wojny, przeciwko faszyzacji ustroju państwowego USA, o de- mokrację i pokój.

Ponadto w bieżącym numerze

znajdujemy artykuł członka KC Komunistycznej Partii Włoch — Luigi Amadesi o wynikach wybo- rów samorządowych we Wło- szech. Blok demokratyczny osią- gnął w tych wyborach nie bacząc na oszukańcze chwytły wyborcze reakcji, wspaniałe zwycięstwo.

W numerze znajdujemy rów- nież komentarze polityczne Jana Marka.

Ponadto w bieżącym numerze

Korzystamy z doświadczeń pokrewnych przedsiębiorstw

P. KISIELOW

Sekretarz organizacji partyjnej fabryki „Proletarskij Trud”

go. Pomimo wysokich — w po- równaniu z istniejącymi norma- mi — wskaźników pracy stacha- nowców, oddział ten nie nadążał z produkcją, by zaopatrzyć cał- kowicie w półfabrykaty inne za- leżne od niego oddziały.

— A jak pracują oddziały dru- tu ciągniętego w pokrewnych przedsiębiorstwach? — za- dawaliśmy sobie pytanie. Po do- kładnym zaznajomieniu się z ma- teriałami, zebranymi przez nasze ministerstwo, przekonaliśmy się, że wskaźniki wykorzystania urzą- dzeń, czasu maszynowego i cza- su pracy ręcznej przy tych sa- mych procesach są w różnych przedsiębiorstwach bardzo różne.

Najmniejszy nakład czasu pracy ręcznej miała podówczas fabryka „Krasnyj Profitin”.

Przestudiowaliśmy dokładnie organizację pracy i produkcji w oddziale drutu ciągniętego (fabry- ki „Krasnyj Profitin”, potem zastosowaliśmy u siebie wszyst- ko, co mogło nam przynieść wy- zytek. Zaznajomiliśmy robotni- ków z nowymi dla nich metoda- mi pracy, przyspieszającymi jej tempo. Tow. tow. Woronow, Szczerbakow i Swirin zobowią- zali się pierwsi opanować i za- stosować w praktyce te metody. Ich przykład, entuzjazm i wy- trwałość podcignęli za sobą innych towarzyszy. Wkrótce wy- dażność pracy w naszym oddziale wzrosła o 5,8 proc.

Jednak to nam nie wystarczało. Należało szukać innych jeszcze

drog zwiększenia produkcji na jed- nostkę urządzenia. Początkowo napotykalismy na szereg trudności. Zwiększeniu szyb- kości ciągnięcia drutu stała na przeszkodzie nieodpowiednia kon- strukcja „figurki” — urządzenia podającego metal pod obróbkę. Znowu zaczęliśmy studiować prak- tykę innych pokrewnych przedsię- biorstw i okazało się, że istnieje możliwość usunięcia i tej przesko- dy. Za wzór wzięliśmy „figurkę” używaną w fabryce „Sotniecznogor- skiej”, dokonaliśmy kilku uspra- wnień i w rezultacie osiągnęliśmy znaczny wzrost wydajności obra- biarek.

Sukces ten stał się potężnym bodźcem dla całej załogi; robotni- cy, pracownicy inżynieryjno-techni- czni z entuzjazmem przystąpili do studiowania metod pracy in- nych przedsiębiorstw. Pomaga nam w tym systematycznie Instytut Naukowo-Badawczy „Hyprogwet- met”.

Nie należy sądzić, że poprzesta- jemy na zwykłym zapożyczaniu cudzych doświadczeń. Doświadcze- nia te analizujemy, krytykujemy i uzupełniamy w naszych oddzia- łach fabrycznych. W ciągu ostat- nich trzech miesięcy stachanowcy, inżynierowie i technicy opracowali około 40 wniosków racjonalizato- rskich, z których większość została już zrealizowana.

Oddziały naszej fabryki żywo współzawodniczą ze sobą, walczą o zdobycie przyznawanego co mie- siąc przechodniego Czerwonego Sztandaru.

Nasza podstawowa organizacja partyjna poświęca wiele uwagi a- gitaacji pogłódowej. Oddziały wy- dają regularnie notki — „błas- arkę”.

skawice”, stanowiąc żywą ilu- strację zainteresowania załogi wy- cięciem produkcyjnym fabryki. Wy- soka wydajność stachanowców, re- dukcja ilości braków, opanowanie nowych metod pracy, zwycięstwo tej lub innej brygady we współza- wodnictwie, znajduje niezwłocznie odbicie w „błyskawicy”.

We wszystkich oddziałach umie- szczono tablice wskaźników, ilu- strujące przebieg współzawodnic- twa o opanowanie nowych, lep- szych metod, o maksymalne wyko- rzystanie techniki.

Aktywnymi bojownikami o o- panowanie i stosowanie nowoczesnej techniki są nasi agitatorzy. Na ze- braniach zespołu agitatorów wy- głaszane są referaty, omawiają- ce osiągnięcia przodowników oraz metody, które należy stosować dla osiągnięcia wyższych wskaźników w produkcji. W oparciu o te ma- teriały, agitatorzy wygłaszają poga- danki w oddziałach.

Pragnąc zachęcić przodujących robotników, a jednocześnie jak naj- szerzej spopularyzować ich meto- dy pracy, na listach o premiowa- niu szczegółowo i dokładnie opisu- je się, w jaki sposób stachanowcy osiągnęli swe sukcesy. Zorganizow-aliśmy w fabryce szkolenie tech- niczne w szkołach stachanowskich.

Dla umożliwienia jak najszers- zej wymiany doświadczeń zapra- szamy do siebie inżynierów i sta- chanowców z pokrewnych przedsię- biorstw podmoskiewskich. We wszystkich oddziałach powstały rady techniczne, których zadani- em jest popularyzacja przodują- cych doświadczeń.

Coraz szerzej rozwija się w na- szym przedsiębiorstwie walka o maksymalne opanowanie techniki i planowa praca w dziedzinie stu- diowania, uogólniania i stosowania najlepszych metod technologicz-

Wieczorowe szkoły inżynierskie

czekają na przodujących robotników

Gdańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane przeprowadza obecnie rekrutację kandydatów do wieczorowych szkół inżynierskich. Do szkół tych kierowani są przede wszystkim racjonalizatorzy, przodownicy pracy, majstrowie i technicy, wyróżniający się w pracy zawodowej i społecznej.

Podstawą przyjęcia na pierwszy rok studiów w szkołach inżynierskich jest: skierowanie przez upoważniony zakład pracy, dwa lata praktyki zawodowej na stanowisku technika lub odpowiedzialnego pracownika w produkcji i ukończenie 24 rok życia.

Examinacje wstępne obejmują następujące przedmioty: matematykę, fizykę i chemię oraz naukę o Polsce współczesnej. (c.)

DLACZEGO W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH nie ma w gdańskich sklepach warzyw?

Kupno warzyw w godzinach popołudniowych w sklepach Gdańska stanowi dla wielu gospodarzy nielada kłopot. Gdy pracujące kobiety, po powrocie do domów, chcą ok. godz. 15 — 16 nabyć główkę sałaty, kg szpinaku czy rabarbaru, muszą nieraz odwiedzić kilkanaście sklepów. Zresztą, zdarza się nieraz, że trudno kupić warzywa w sklepach MHD i GSS również w godzinach przedpołudniowych.

Co jest przyczyną tych braków? Może puste są magazyny Centrali Ogrodniczej?

Stwierdził, że tak nie jest. Magazyny Centrali Ogrodniczej są poprostu zapełnione słasami sałaty, rabarbaru i innymi jarzynami. Nie można ich jednak nabyć w sklepach detalicznych, gdyż personel uważa, że sprzedaż warzyw „nie opłaca się, a wymaga zbyt dużo zachodu”.

W związku z tym pracownicy sklepowi GSS i MHD odbierają z magazynów Centrali Ogrodniczej zbyt małe ilości warzyw, niewystarczające dla zaspokojenia potrzeb kupujących. Tak np. GSS odbiera dziennie na jeden sklep, obsługujący setki kupujących, po... 20 główek sałaty i 4 kg rabarbaru. Jasną jest rzeczą, że takie ilości warzyw rozprzestrzenia się w ciągu bardzo krótkiego czasu, a później ekspedientki beztrudno odpowiadają klientom: „Nie mamy warzyw, wysprzedaliśmy”. Podobna sytuacja jest i w sklepach MHD.

Jakkolwiek GSS i MHD zawarły z Centralą Ogrodniczą umowy, określające wysokość dostaw warzyw, umowy te z zasady nie są przestrzegane, gdyż personel sklepów detalicznych nie chce po prostu mieć kłopotu z nietrawnym towarem, który wymaga

należytego przechowania itp. Takie stanowisko pracowników obu tych instytucji nie tylko stwarza trudności klientom — ludzom pracy, ale i przyczynia się do powstania poważnych strat materialnych.

Jak wiadomo, warzywnictwo Wybrzeża, ze względu na warunki klimatyczne, nie pokrywa we własnym zakresie zapotrzebowania ludności. Województwo gdańskie jest zależne od dostaw z innych terenów kraju. Niedotrzymanie przez MHD i spółdzielczość umów powoduje w konsekwencji zniszczenie dużych ilości różnych warzyw, przywiezionych z innych terenów.

Na podstawie sygnałów naszych czytelników i korespondentów posłaliśmy już wielokrotnie zgłoszenia do władz handlu detalicznego warzywami i regularnej ich dostawy dla wszystkich dzielnic trójmiasta. Obecna sytuacja na rynku świadczy, że MHD i spółdzielczość nie dołożyły potrzebnych starań, by rozwiązać ten problem w myśl potrzeb swych klientów. Obawiając się strat, mogących wyniknąć przy sprzedaży łatwo psujących się warzyw, obie te instytucje wolą zrezygnować z ich rozprowadzania.

Praktyka ta powinna ulec zmianie. Lepsze zaopatrzenie sklepów w warzywa powiększy liczbę odbiorców, a ewentualnym stratom można zapobiec przez należyte przechowywanie towaru. Oczywiście, wymaga to od personelu sklepowego pewnego wysiłku. Ale pracownicy uspołecznionego handlu powinni sobie zdawać sprawę z tego, że podstawowym ich obowiązkiem jest sprawne zaspokajanie potrzeb ludzi pracy i żaden wysiłek, aby to osiągnąć, nie może być zbyt wielki. (J. K.)

W przedszkolu na Pohulance

Jednym z najlepiej urządzonego przedszkoli przyzakładowych w Gdańsku jest przedszkole dla dzieci stoczniovców na Pohulance. Zajmuje ono pokazną część jednopiętrowego bloku, w której znajdują się dwie duże jasne sale zabaw, 6 sal do zajęć, szatnia, łazienki i umywalnie, gabinet lekarski, izolatki oraz kuchnia. Wszystkie pomieszczenia lśnią czystością. Umeblowanie przedszkola jest dostosowane do potrzeb dzieci.

Czerwcowe słońce wlewa się przez duże okna sali zabaw, oświetlając główki dzieci. Sala jest pięknie przystrojona kwiatami. To dzieci ubrały ją wianuszkami i pękami różnej zieleni na okazję Międzynarodowego Dnia Dziecka. Przed chwilą zebrane w tej sali dzieci z uwagą słuchały audycji radiowej dla przedszkoli. Teraz przy muzyce, pod kierunkiem wychowawczyni — Alicji Przybylskiej i Lucji Krupskiej, śpiewają piosenkę:

„Słone w górę las sztanarów
Wokół błękit flag.
Na nich gołęb nieżno-piory
To pokój znak”.

Dzieci bardzo lubią tę piosenkę o gołębiu pokoju, śpiewają ją o czesto. Są jeszcze małe i nie pamiętają okropności minionej wojny, wiedzą jednak, że przynosi ona cierpienia dzieciom i ich rodzicom.

Słońce wabi dzieciarnię do zabawy na świeżym powietrzu. Na

ich prośbę wychowawczynie zaprowadzają spacer. Jedna grupa dzieci pójdzie na taką, a druga — do ogródka jordanowskiego, znajdującego się tuż przy przedszkolu.

Ogródek jordanowski, to całe królestwo dziecięce. Czego tu nie ma? Huśtawki, przepiótnie, zjeżdżalnie, piaskownice, karuzela i brodzik — tyle urządzeń do zabawy. Wesołe dźwięki muzyki, płynącej z głośnika radiowego, uprzyjemniają zabawę.

W piaskownicy najlepiej czują się najmniejsze dzieci. Mała Ola Cieslak, córka ślusarza Stoczni Gdańskiej, z zapalem robi babki. Chłopcy „opanowali” przepiótnie. Pięcioletni Wiesio Laskowski i 6-letni Waldek Sulich popisują się swoją zręcznością. Poszły w ruch również wszystkie huśtawki i zjeżdżalnie.

Godziny beztroskiej zabawy mijają dzieciom szybko. Nadchodzi czas obiadu. Wychowawczynie Józefa Matyjasik i Helena Kulisz ustawiają dzieci w pary.

Po chwili sale przedszkola znów zapełnia wesoły gwar dziecięcy. Nim umyły one ręce, na stołach przygotowano już obiad. Po zabawie na świeżym powietrzu apetyt dopisuje wszystkim.

Kiedy nareszcie powstanie Dom Rybaka w Suchaczu?

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Elblągu, radny ze Suchacza poruszył sprawę urządzenia domu rybaka w tej miejscowości. Dom ten jest niezbędny w dużej osadzie rybackiej. Mimo, że o otwarciu tej placówki mówi się już od dłuższego czasu, nie uczyniono nic, by ją uruchomić.

Rzekomą przeszkodą jest brak odpowiedniego domu. Przy dobrych jednak chęciach potrzebny budynek można byłoby znaleźć.

Należy przypuszczać, że Prezydium PRN w Elblągu zajmie się nareszcie sprawą uruchomienia Domu Rybaka w Suchaczu. Trzeba także, ażeby Prezydium PRN zainteresowało się bardziej niż do

zapotrzebowanie na gotowe ubrania jest w trójmieście coraz większe. Robotnicy i pracownicy chętnie kupują gotowe garnitury, płaszcze i inną garderobę. Zdarza się jednak, że kupiona konfekcja ma pewne braki.

Nasz czytelnik ob. J. Śmiełek pisze — że po kupnie w PDT w Sopocie garnituru, musiał go oddać do pracowni krawieckiej, celem należytego przyszywania guzików, klamer w spodniach itp.

tychczas, sprawą zaopatrzenia osad rybackich w artykuły żywnościowe. Bo dotychczas zaopatrzenie to kuleje. (M. A.)

I sesja naukowa Politechniki Gdańskiej

W dniach 8—9 czerwca br. odbędzie się pierwsza naukowa sesja Politechniki Gdańskiej.

Program sesji jest następujący: 8 czerwca, godz. 10 otwarcie sesji w auli Politechniki, połączone z wręczeniem dyplomów doktorskich i nagród za prace naukowe. Następnie zostaną wygłoszone dwa referaty: prof. dr M. Broszko i prof. dr L. Kamiński.

W dniu 9 bm. o godz. 10 rozpoczyna się posiedzenia wydziałowe. O godz. 16 nastąpi posiedzenie

Kosztowało go to ok. 30 zł i sporo czasu.

Kierownictwo PDT w Sopocie, posiadające własną pracownię, powinno usuwać podobne braki bezpłatnie, na żądanie klientów.

Młodzież Gdyni przygotowuje się do zlotu w Berlinie

Plac Grunwaldzki w Gdyni pokrył się przed kilkoma dniami zielonymi namiotami, które wzbudziły duże zainteresowanie mieszkańców miasta. W namiotach tych ZMP-owcy zorganizowali ośrodek informacji o III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Otwarcie ośrodka, w obecności ok. 2000 gdynińskich ZMP-owców i harcerzy, dokonał przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow.

plenarne, na którym wygłoszą referaty prof. dr A. Piekara i prof. inż. R. Cebertowicz. Po referatach odbędzie się dyskusja, po czym złożone zostaną sprawozdania przewodniczących sekcji z przebiegu prac na posiedzeniach wydziału.

Pierwsi dyplomanci Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie

Założoną przed 4 lata w Sopocie Wyższą Szkołę Muzyczną opuszcza w tym roku pierwsi dyplomanci. Są to: Irena Jęśkówna — z klasy śpiewu i Tadeusz Kerner z klasy fortepianu. 7 słuchaczy szkoły kończy wydział pedagogiczny.

Egzamin dyplomowy pierwszych dwójka absolwentów odbędzie się w auli Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w dniach 11, 12, 14 i 16 czerwca o godz. 19.30. Będzie on miał charakter publicznych recitali.

III Tydzień PCK

Polski Czerwony Krzyż organizuje w dniach od 10 do 17 czerwca „III Tydzień Zrowia”. Tydzień ten przebiegać będzie pod hasłem: „W szeregach PCK masy pracujące walczą o swe własne zdrowie”.

Organizację imprez tygodnia na Wybrzeżu zajmie się komitet wojewódzki III Tygodnia Zdrowia, który zostanie powołany w dniu 8 bm.

Skooki. Po jego przemówieniu, w różnych punktach placu zapłonęły ogniska harcerskie, przy których wystąpiły zespoły artystyczne uczniów ze szkół TPD i młodzieżowa orkiestra z m/s „Batory”.

Ośrodek informacji będzie czynny do dnia 20 sierpnia br. Urządzone w nim będą pogadanki o znaczeniu berlińskiego zlotu i o przygotowaniach młodzieży różnych krajów do udziału w zlocie. Poza tym w srody, piątki i niedziele odbywać się tu będą występy artystyczne młodzieży.

Młodzież z poszczególnych kół ZMP przysłała już do ośrodka podarki, przygotowane dla zagranicznych delegatów na zlot. ZMP-owcy z kół przy Centrali Rybnej zgromadzili w swym namiocie gazetki ścienne, gablotki z konserwami i rybami, wykresy, fotografie i przyrządy laboratoryjne, obrazujące pracę zawodową członków kół.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19 — opera „Straszny Dwór”, poraz. 59-ty.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 16 — „W stocznii” (przedstawienie dla szkół).
TEATR KAMERALNY W SPOCIE — godz. 19.30 — „Fircyk w zalach”.

Kina

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Za cenę życia”, dozwol. od lat 16, godz. 16, 18.15 i 20.30.
Wrzeszcz — Bajka — „Historia jakichś wiewiórek”, dozwol. od lat 14, godz. 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Przyjaźń — w dniu 4 bm film dla dzieci pt „Kopciuszka”, Seanse w godz. 16, 18 i 20.

Oliwa — Polonia — „Pierwszy start” — godz. 16, 18 i 20.
Gdańsk Nowy Port — Matynarz — „Śmiali ludzie”, film prod. radz., Seanse w godz. 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Rwący potok”, prod. fińskiej, godz. 17, 19 i 21.
Sopot — „Bałtyk” — „Wielka łuna”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Gdynia — Atlantyk — „Wiosna w Sankie”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Warszawa — „Zasadzka”, prod. czeskiej, godz. 16, 18 i 20, dozwolony od lat 14.
Gdynia — Goplana — „Rywal” prod. radz., film kolorowy, godz. 16, 18 i 20, dozwol.
Chylonia — Promień — „Statek Derbent”, dozw. od lat 7, w godzinach 18 i 20.
Gdynia-Grabówek — Fala — nieczynna.

Ciekawie również przedstawia się wnętrze namiotów Liceum Mechanicznego i Elektrycznego oraz Liceum Odzieżowego, kół ZMP przy MPRB, „Arce” i Stoczni im. Komuny Paryskiej. Stoczniovcy zgromadzili w swym namiocie m.in. wiele modeli statków.

W pracach związanych z otwarciem ośrodka wyróżnili się ZMP-owcy: Wilczak, i Ostrowski ze stoczni, Elżbieta Misiewicz, Irena Pawłowska, Bohdan Brzeźniak, Józef Olejniczak, Henryk Barbariewicz, Bolesław Lewański i Piotr Buczyński. (WR)

ZAPISY do Liceum Muzycznego w Sopocie

Dyrekcja Liceum Muzycznego w Sopocie, mieszczącego się przy ul. Grunwaldzkiej 6, rozpoczyna w dniu dzisiejszym zapisy uczniów do klasy VIII na nowy rok szkolny. Zgłoszenia przyjmowane będą do 20 czerwca. Sekretariat szkoły jest czynny w godzinach od 9 do 13.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 6 czerwca 1951 r.

5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Aud. dla wsl. 5.20 — Koncert. 6.00 — Wiad. poranne. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Polska styliz. muzyka lud. 6.45 — Program dnia. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka. 7.30 — Wszelchnia Radiowa. 7.40 — Pleśń masowa. 7.55 — Wiad. poranne. 8.00 — Muzyka. 11.45 — Głos młodych kobiet. 11.52 — Pleśń masowa. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsl. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Koncert szkolny dla klasy I i II. 14.00 — Muzyka. 14.10 — Wszelchnia Radiowa. 14.30 — Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 — Koncert solistów. 17.00 — Wiad. popołudniowe. 17.05 — Pogadanka sportowa. 17.15 — W. A. Mozart. Gd. 17.35 — Muzyka. 18.00 — Proza. 19.00 — Wszelchnia Radiowa. 19.20 — Koncert symfoniczny. 19.50 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Wiad. sportowe. 22.30 — Montaż literacki. 21.15 — Muzyka ludowa. 21.40 — Joachim Lelewel. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Program na dzień następny. 0.02 — Hymn i koniec audycji.

Uwaga - agitatorzy!

W dniu 6 czerwca br. odbędzie się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Gdańsku, o godz. 16, seminarium dla wykładowców I stopnia, na temat: „O statucie PZPR”.

Wieczór artystyczny pracowników Prezydium WRN

W ub. sobotę odbył się w salach Prezydium WRN wieczór artystyczny pt. „Przy sobocie po robotniczo”, zorganizowany dla pracowników Prezydium i ich rodzin przez miejscowe koło TPRP i organizację związkową. Udział w tej imprezie wzięli soliści Studia Operowego Filharmonii Bałtyckiej i zespół artystyczny Liceum Laborantek Technicznych przy Akademii Medycznej.

OBWIESZCZENIA

Likwidator Pomocniczej Spółdzielni Członków Cechu Piekarzy i Rzemiosł Pokrewnych „Piekarz” w Wejherowie w likwidacji powołany przez Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni w dniu 12 maja 1951 r. wzywa na podstawie art. 71 ust. 3 Ustawy o Spółdz. wierzycieli spółdzielni do zgłaszania swych roszczeń w terminie 6 miesięcy (art. 71 p. 3) o daty ostatniego ogłoszenia pod adresem: Likwidator Marian Gulcz, Wejherowo, ul. Sobieskiego 274. Jednocześnie zawiadamia się wierzycieli, że w wypadku niezgłoszenia przez nich roszczeń w wyżej wyznaczonym terminie, roszczenia ich będą zaspokojone jedynie z majątku jeszcze nierozchodowanego (art. 75 p. 4 Ustawy o Spółdzielniach) Marian Gulcz, likwidator.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej decyduje z dnia 30 maja 1951 r. Nr A. C. III-8/08/51 zmienić imię i nazwisko ob. Flak Henrykowi synowi Adama i Teodory urodz. dnia 11 lipca 1931 r. w Bydgoszczy — zam. w Gdyni przy ul. Chylońskiej nr domu 65 m. 4 na Drzewianowski. G-676

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych tłumaczy technicznych ze znajomością języka rosyjskiego przyjmie natychmiast Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych. Zgłoszenia: Sekcja Kadr, Gdańsk, ul. Jana z Kolna 31. 920/K

Pracowników wykwalifikowanych poszukujemy 1 na stanowisko kierownika finansowego, 7 na kierowników sklepów spożywczych, oraz 7 sprzedawców. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr PSS „Zgoda” w Lęborku, ul. Stalina nr 30. 922/K

Technik normowania od zaraz potrzebny do Gdańskich Zakł. Piwowarskich, Wrzeszcz, ul. Kilińskiego 1-5. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste przyjmuje oddział personalny w godz. 7—15. 929/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę zameldowania na nazwisko Flisikowska Herta i Flisikowski Andrzej. G-677

ZGUBIONO bilet, legitymację służbową WPK.GG nr 0462/50 na nazwisko Fabisiak Czesław. G-679

ZGUBIONO bilet służbowy rodzinny nr 2370/0666 WPK GG na nazwisko Pogorzelska Bogusława. G-675

ZGUBIONO książkę wojskową oraz wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Zorn Feliks, Chwaszczyna. P-672

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową 342564 RKO Ostrowiec legitymację służbową 141504, na nazwisko Szymalski Władysław oraz legitymację 012709 wydaną MRN Elbląg, legitymację i przepustkę Zakładów Mechanicznych Elbląg na nazwisko Szymalska Helena. P-674

ZGUBIONO dowód osobisty, metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną i melunkową. Zomkowski Tadeusz, Cieszymowo II p-ta Mikołajki. P-673

